

Władysław Panas

Profesor dr habilitowany, kierownik Katedry Teorii Literatury na KUL, badacz Bruno Schulza, wielki admirator twórczości Józefa Czechowicza, autor kilku książek, tropiciel mistycznych śladów w historii i topografii Lublina.

- Najważniejsza cecha charakteru?
– Konsekwencja.
- Co cenię najbardziej u ludzi?
– Lojalność.
- Czego w nich nie znoszę?
– Braku lojalności.
- Moje wady?
– Brak systematyczności.
- Zalety?
– Kreatywność.
- Czy nigdy się nie poddaję?
– Poddaję się.
- Pasje?
– To, co robię w życiu. Nic nie robię bez pasji.
- Znak zodiaku?
– Byk.
- Pierwsza miłość?
– Nie pamiętam.
- Pierwsze zarobione pieniądze?
– Honorarium za publikację.
- Marzenia zawodowe?
– Skończyć te książki, które piszę i jeszcze coś napisać.
- Marzenia dla Polski?
– Odpowiem cytatem: „Żeby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.
- Dla Lublina?
– Żeby stał się nieprovincialną prowincją.
- Ulubiony bohater codzienności, idol?
– Nie mam.
- Ulubiony polityk?
– Nie mam.
- Taki, co go nie znoszę?
– Wszystkich!
- Ulubiona książka?
– Wszystkie Bruno Schulza.
- Film?
– Cykl „Trzy kolory” Kieślowskiego.
- Muzyka?
– Etniczna.
- Danie?
– Szaszłyki baranie po kaukasku.
- Rodzina?
– Żona Teresa, psycholog. Syn Rafał, dziennikarz w Gazecie w Lublinie, Paweł, student polonistyki KUL, córka Marta, studentka polonistyki KUL.
- Jak mieszkam?
– Średnio.
- Czym jeżdżę?
– Nie mam samochodu.
- Najmilsza chwila w życiu?
– Było ich wiele, ale to sprawy intymne. Najszczęśliwsze z nich: narodziny dzieci.

Pytał Waldemar Sulisz

Fotografował Jacek Mirosław

